

ŚWIAT Dziecka



100 lat TPD



Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
Oddział Okręgowy w Koszalinie

Nr 8 (42) ROK IV * sierpień 2019 r.

W numerze m.in.:

Felieton Henryka Zabrockiego – str. 2

Kartki, znaczki i datownik na 100-lecie TPD – str. 3

Projekt „Ogniska Rodzinne” wspiera dzieci i rodziny – str. 4

Wiadomości z ognisk TPD – str. 5,6,7

Pierwsza Dama: „Warto pomagać innym!” – str. 8

Czasopismo bezpłatne



Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
Oddział Okręgowy w Koszalinie

w dniu 25 czerwca 2019 roku w Lekowie
ustanowiło Rekord Polski w kategorii

**NAJWIĘCEJ OSÓB TAŃCĄCYCH
„KACZUCHY” JEDNOCZEŚNIE**
angażując w zadanie 651 osób



Biuro Rekordów przekazało TPD oficjalny certyfikat potwierdzający sukces akcji.



O biciu rekordu przez TPD w Lekowie tego samego dnia poinformował między innymi telewizyjny „Teleexpress” (TVP 1).

Ambitny plan stał się powiódł – mamy rekord! To pierwszy oficjalny rekord Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD). Podczas tegorocznego Pikniku Rodzinnego w Lekowie, koszaliński oddział TPD ustanowił rekord w kategorii „najwięcej osób równocześnie tańczących <Kaczuchy>”. Aby ten wynik pobić potrzeba teraz ponad 651 osób!

Wytańczyliśmy Rekord Polski

III Piknik Rodzinny odbył się 25 czerwca br. Do Lekowa (gmina Świdwin) przyjechało niemal całe koszalińskie TPD: dzieci ze żłobków, ognisk i przedszkoli, nauczyciele, wychowawcy, opiekunowie, wolontariusze, współ- i pracownicy, rodzice i wspierający organizację przedstawiciele samorządów świdwińskich oraz sąsiednich gmin i powiatów.

Wielkie roztańczone koła

Obecny był również poseł **Stefan Romecki**, który jest stałym gościem festynów lekowskich. Wszyscy wzięli udział w biciu rekordu. Pomysłodawczynią akcji była Dominika Badyna, nauczycielka z koszalińskiego przedszkola „Przyjaciel Dziecka” (grupa „Kotki”). Koordynacją próby na miejscu zajęła się **Sylvia Noga**, a **Magdalena Nicpoń** współtworzyła dokumentację potwierdzającą realizację zadania (obie z biura TPD w Koszalinie).

Przygotowania do pobicia rekordu trwały kilka tygodni. Wszystko musiało być zgodne z regulaminem. Kwadrans przed południem plac na kilka minut opustoszał, następnie sędziowie policzyli wszystkie osoby, które ponownie zajęły miejsca przed sceną, tworząc roztańczone koła. Punktualnie o godzinie dwunastej ruszył podkład muzyczny.

Rekord udało się pobić (dotychczas wynosił 282 osób). Przez pięć minut ponad 600 dzieci i dorosłych z wdziękiem i uśmiechem tańczyło „Kaczuchy”. Po wieńczącym próbie sygnale, na tancerzy spadło confetti. „Też byłem policzony

i tańczyłem, super być rekordzistą” – napisał na swoim profilu na FB Stefan Romecki.

Dumni i szczęśliwi

– *Liczyliśmy, że rekord pobijemy, lecz jak wszyscy wiemy planowaniu, a później skutecznemu wykonaniu zadania towarzyszą inne odczucia i emocje – przyznaje Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie. – Jesteśmy dumni i szczęśliwi. Dumni z dzieci i pracowników. Szczęśliwi, że rekord pobiliśmy w ramach – przypadających na ten rok – obchodów stulecia organizacji.*

– *Nie było łatwo – dodaje Sylwia Noga. – Wszystkie elementy bicia rekordu były skomplikowane. Całość wymagała dokładności i precyzji, mieliśmy świadomość, że Biuro Rekordów, które zajmuje się ich przyznawaniem będzie skrupulatnie sprawdzać przebieg, zwłaszcza, że rekord dotyczył setek ludzi w ruchu.*

– *Przygotowaliśmy dokumentację fotograficzną i filmową, która nie pozostawiała wątpliwości, że rekord pobiliśmy – twierdzi Magdalena Nicpoń. – Problematiczna była jedynie liczba osób tańczących. Regulamin automatycznie wykluczał uczestników, którzy nawet na kilka sekund z tych pięciu minut przestawali tańczyć.*

Huczne obchody rocznicy

Na stronie www.biuorekordow.pl znajduje się relacja z Lekowa, w której czytamy między innymi: „Były emocje, była radość i było przede

wszystkim bardzo dużo tańczenia! (...) Inspiracją do pobicia oficjalnego rekordu były huczne obchody rocznicy i chęć zaprezentowania, jak wiele dzieci i młodzieży uczęszcza do placówek prowadzonych przez koszaliński oddział TPD, a także integracja międzypokoleniowa rodzin”.

Na tej samej stronie możemy również obejrzeć film podsumowujący bicie rekordu, autorstwa **Marcina Golika**, filmowca współpracującego z TPD w Koszalinie. Sędziami ze strony organizacji, którzy zadbał o właściwy przebieg akcji, byli – zaprzyjaźnieni z TPD – piłkarze: **Daniel Chyła** i **Łukasz Włodarczyk**.

– *Dzięki zaangażowaniu wielu osób wszystkim się powiodło – podsumowuje Henryk Zabrocki. – Teraz ze spokojem oczekujemy, kto podejmie nasze wyzwanie...*

Magdalena Grzybowska
Fot. TVP 1, biuorekordow.pl

„Bicie rekordu przebiegło bez zakłóceń. Teren, na którym bito rekord został starannie ogrodzony, a miejsce wejścia do strefy bicia rekordu było wyraźnie oznaczone. Przed rozpoczęciem wszyscy uczestnicy zostali poinformowani o wytycznych. Na wyraźny znak, który padł ze sceny rozpoczęło się wspólne tańczenie „Kaczuchów”. Czas był odmierzany stoperem. Cały taniec trwał 5 minut i 2 sekundy! Wszystkie osoby tańczyły z ogromnym zaangażowaniem!”.

źródło: www.biuorekordow.pl

Podsumowanie III Pikniku Rodzinnego

W siedzibie koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na początku lipca br. odbyło się spotkanie podsumowujące III Piknik Rodzinny „Zdrowo jesz – lepiej żyjesz!”, który pod koniec czerwca br. odbył się w Lekowie.

Henryk Zabrocki, prezes oddziału i **Wanda Kielar**, sekretarz zarządu odznaczyli **Magdalenę Nicpoń** (na zdjęciu obok) i **Sylwię Nogę** oraz **Marcina Golika** i **Piotra Pawłowskiego** odznaką specjalną „Przyjaciół Dziecka”, stworzoną w ramach tegorocznych obchodów 100-lecia TPD.

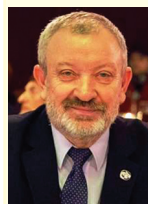
Goście i pracownicy zaangażowani w organizację i koordynację pikniku otrzymali podziękowania oraz książkę „Ambasadorzy dzieci”



autorstwa Piotra Pawłowskiego, będącą monografią TPD w latach 1989-2019.

Fot. TPD Koszalin

Strefa ciszy i getto hałasu



Dzieci stały się niewygodne. Nie dla wszystkich, ale to, co dla niektórych dotąd było tematem tabu, teraz bywa przedmiotem publicznych rozważań, a nawet otwarcie wygłaszanych uwag. W ofertach miejsc, gdzie Polacy jedzą, nocują i wypoczywają podczas wakacji pojawiły się strefy „no kids”. Co to oznacza? To obszary bez dzieci. Rodzice z dziećmi mają tam zakaz wstępu. Dlaczego? Ponieważ dzieci przeszkadzają dorosłym.

Upraszczam, oczywiście, lecz dzięki temu zjawisko nieznane dla wielu, staje się zrozumiałe. Wielu ludzi dorosłych nie akceptuje nie tyle dzieci, co byłoby barbarzyństwem, lecz tego, w jaki sposób naturalnie zachowują się, a zdarza się dziecku krzyknąć, zaplać, coś zrzucić, przewrócić się, krótko mówiąc: narobić hałasu.

Problem nie jest nowy, pojawił się już w latach siedemdziesiątych, a później w dziewięćdziesiątych, gdy jako społeczeństwo staliśmy się mniej tolerancyjni dla innych. Czy dziecko jest inne? Nie. Zachowania odmienne od tak zwanej etykiety zdarzają się również dorosłym, a nawet śmiejmy przypuszczać, że na dziesięć przypadków publicznego zakłócenia spokoju, dziewięć ma źródło w niestosownym postępowaniu dorosłych.

O co więc chodzi? O wygodę, o ciszę, o poszukiwanie bezproblemowości. To rozumiem. Ludzie, zwłaszcza w wielu średnim, chcą wypoczywać w określonych warunkach. Mają do tego prawo. Nie muszą tego robić w sąsiedztwie rodziny z czwórką dzieci. Problem jednak ma dwa aspekty. Po pierwsze: zwolennicy stref „no kids” domagają się ich rozszerzenia na inne terytoria. Po drugie: rodzice coraz rzadziej – we właściwy sposób – zwracają uwagę na zachowania dzieci.

Tworzy się atmosfera wzajemnej niechęci. Słyszę rozmowę przy sąsiednich stolikach: „Proszę spojrzeć, co robi pani syn”. „A co robi?”. „Rozrzucił jedzenie”. „Czyli zdobywa nowe doświadczenia”. „Nie, proszę pani, brudzi, a pani tego nie posprząta”. „Pani tak mówi, bo nie ma dzieci”. „Mam. Dorosłe i dobrze wychowane”. Napięcie rośnie, wycieczki osobiste pieką żywym ogniem, nic dobrego z tego nie wyniknie. Takich sytuacji jest coraz więcej.

Czy mamy na to wszystko lekarstwo? Owszem, wzajemne zrozumienie i wyrozumiałość. Nie liczyłbym jednak, że to zadziała. Na razie samoistnie tworzą się getta, jak na przykład w pociągach, gdzie obowiązuje strefa ciszy i wagon rodzinny, w domyśle – emitent hałasu. Gdyby któraś ze stron odrobinę odpuściła, odbyłoby się to z korzyścią dla dzieci, które powinny przebywać w zróżnicowanych środowiskach, a nie wyłącznie wśród innych dzieci.

W całym tym zamieszaniu, odnoszę wrażenie, nie chodzi jednak o dzieci, lecz o odwieczną wojnę międzypokoleniową, która teraz przybrała formę toksycznych relacji między „tymi z dziećmi” i „tymi wygodnymi”. Rodzice powtarzają: „Dla przyszłości i rozwoju społeczeństwa dzieci są najważniejsze”. Z drugiej strony pada riposta: „Tak, ale nie kosztem innych, a poza tym wiedzy o ich wychowywaniu nie czerpiecie z portali społecznościowych”.

Przy okazji tych rozmyślań przypomniała mi się stara zasada, że nie ma dzieci niegrzecznych, niewychowanych, niezdolnych, są natomiast rodzice, którym brakuje wiedzy i umiejętności, jak postępować z dzieckiem. Czasami z tych błędów biorą się zachowania najmłodszych, które później przeszkadzają innym. Przydałby się nam wszystkim szkolny program edukacji rodzicielskiej. Obawiam się jednak, że – poza TPD – chyba nikomu nie zależy na likwidacji stref „no kids”.

Henryk Zabrocki
prezes TPD w Koszalinie

Przedszkola Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zapraszają!

- godziny otwarcia: 6.30-17.30
- całoroczna rekrutacja dla dzieci w wieku 2,5-6 lat
- wysoko wykwalifikowana kadra
- niskie czesne i wpisowe
- małe grupy – rodzinna atmosfera (w każdej grupie trzech opiekunów)
- smaczne posiłki
- opieka logopedyczna i psychologiczna
- zajęcia taneczne ze szkoły tańca Kinga Dance
- przyjmujemy dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych
- organizujemy dla nich specjalistyczne formy wsparcia
- wszystkie zajęcia dodatkowe, wyjazdy i wycieczki – bez dodatkowych opłat

Więcej informacji: 94/342 56 27, 94/342 36 16, koszalin@tpd24.pl, www.tpd24.pl

Otwarcie pierwszych żłobków

Henryk Zabrocki, prezes koszalińskiego oddziału TPD i **Kazimierz Lechocki**, wójt gminy Świdwin – 4 czerwca br. – uroczyste przecięli wstęgi w nowoutworzonych placówkach tepedowskich dla najmłodszych dzieci w Oparznie i Kluczkowie. – To pierwsze w kraju żłobki na obszarach wiejskich prowadzone przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – zaznacza Henryk Zabrocki. (id)

Fot. TPD Koszalin



Nowy numer „Przyjaciela Dziecka”

Ukazał się nowy numer „Przyjaciela Dziecka” (1-6/718-723/2019), pisma Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD), którego wydawcą jest Zarząd Główny (ZG) TPD. Półrocznik redaguje Irena Malanowska. Wydanie niemal w całości poświęcone jest 100-leciu organizacji.

Na łamach pisma znajdziemy między innymi: rozmowę z Wiesławem Kołakiem, prezesem ZG TPD o tym „Jak kształtować przyszłość”, foto- i relację z gali jubileuszowej, która 8 czerwca br. odbyła się w Warszawie i warszawskiej konferencji tepedowskiej „Dzieciństwo w potrzebie”, wybrane fakty i wydarzenia z historii stowarzyszenia, opis realizowanych obecnie programów oraz osiągnięcia oddziału TPD w Legnicy.

„Przyjaciół Dziecka” dostępny jest w wersji pdf do czytania lub pobrania na stronie ZG: <https://zg.tpd.org.pl/pl/>.

(id)

Przyjaciół Dziecka

PISMO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI



NR 1-6 (718-723)
2019

W NUMERZE:

• Jak kształtować przyszłość? Rozmowa z prezesem ZG TPD Wiesławem Kołakiem

• Wanda Kielar, sekretarz Zarządu Przyjaciół Dzieci

• Wskazywanie na obszarach wiejskich

• Problemy o dobrych wychowawcach

• Najlepiej roku jubileuszowego w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci na terytorium województwa zachodniopomorskiego

• Rozmowa z Ireną Malanowską

• 100 lat Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

• 100 lat Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

• 100 lat Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

• 100 lat Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

• 100 lat Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

• 100 lat Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

• 100 lat Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

100 LAT TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

Świat Dziecka – Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Okręgowy w Koszalinie, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15, Koszalin 75-501

Kontakt: 94/342 56 27, 94/342 36 16; koszalin@tpd24.pl

Redakcja: zespół. Redaktor prowadzący: Piotr Pawłowski. Kolegium redakcyjne: Społeczna Rada Programowa TPD w Koszalinie.

Redakcja techniczno-graficzna: Zbigniew Janiszewski.

Z okazji 100-lecia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD), Zachodniopomorski Oddział Regionalny (ZOR), przy współpracy Poczty Polskiej, wydał jubileuszową kartkę pocztową i serię znaczków w bloczku. Wydawnictwa upamiętniają jubileusz i mają unikalny charakter kolekcjonerski.

Kartki, znaczki i datownik na 100-lecia TPD



Na kartce, poza zdjęciem dziewczynki z balonami, informacją o 100-leciu i adresem szczecińskiego TPD, znajduje się również cytát z Janusza Korczaka: „Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat”. Karta ukazała się w nakładzie 600 sztuk. Autorem jej projektu jest Dariusz Janowski.

Oryginalne pamiątki

– W przeszłości kilkakrotnie organizowaliśmy już podobne akcje filatelistyczne – wyjaśnia **Zygmunt Pyszkowski** (na zdjęciu wyżej), prezes ZOR TPD w Szczecinie. – Zawsze cieszyły się one popularnością nie tylko w środowisku filatelistów, ale też sympatyków i przyjaciół TPD, którzy chcieli mieć w swoich zbiorach tego rodzaju oryginalne pamiątki.

Wydawnictwa ukazały się nakładem szczecińskiego TPD. Dochód z ich sprzedaży zasilił działania na rzecz dzieci. Kartka i znaczki pierwszy raz zostały zaprezentowane podczas czerwcowej gali 100-lecia TPD w Szczecinie, w której uczestniczyli również działacze koszalińskiego Oddziału Okręgowego TPD.

– Kartka i znaczki wyraziście upamiętniają jubileusz – mówi **Henryk Zabrocki**, prezes oddziału w Koszalinie. – W tym roku wydaliśmy już dwie książki o zasięgu ogólnopolskim, dokumentujące niezwykle dorobek organizacji, kolejne ukazały się w innych regionach kraju, a jeszcze następne mamy w planach wydawniczych. Jestem przekonany, że także za pośrednictwem tych inicjatyw godnie uczymy rocznicę.

Dobroczynne znaczki

Nie są to jednak w tym roku jedyne publikacje filatelistyczne dedykowane 100-leciu. Warszawska Poczta Polska, w czerwcu br., wprowadziła do obiegu kartkę pocztową i datownik poświęcone Towarzystwu Przyjaciół Dzieci.

Na kartce, obok znaku opłaty (3,3 złotych), znalazł się logotyp TPD, a na ilustracji kobieta obejmująca dzieci. Kartka, o formacie 14,8 x 10,5 centymetra, wydrukowana została jednostronnie, techniką offsetową na kartonie białym, w nakładzie 8.000 sztuk. Projekt przygotował Jacek Konarzewski. Emisji towarzyszy datownik stosowany w Urzędzie Pocztowym Warszawa 1.

Przed 1989 rokiem TPD przez wiele lat dystrybuowało dobroczynne znaczki pocztowe, które były w stałym obiegu. Dochód z ich sprzedaży zasilał statutową działalność organizacji, czyli wspieranie dzieci. Akcja cieszyła się popularnością wśród osób korzystających z usług Poczty Polskiej. Jak wspominają działacze TPD, zdarzało się, że klienci wysyłający listy bądź paczki wybierali znaczki tepedowskie ze świadomością, że w ten sposób mogą pomagać najmłodszym.

Jan Zalewski
Fot. Piotr Pawłowski, TPD Szczecin



Koszaliński Oddział Okręgowy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) od początku grudnia 2017 roku prowadzi projekt „Ogniska Rodzinne”. Jego realizacja potrwa do końca stycznia 2020 roku.

Projekt „Ogniska Rodzinne” wspiera dzieci i rodziny



Czwórka pedagogów rodzinnych, zgodnie z założeniami projektu, objęła wsparciem siedem placówek wsparcia dziennego TPD: w Boninie, Budzistowie, Świdwinie, Brzeźnie, Słonowicach, Pęczierzynie i Tucznie, zlokalizowanych w gminach powiatów: koszalińskiego, kołobrzeskiego, świdwińskiego i waleckiego.

Po pierwsze: równe szanse

Pedagodzy, pełniący funkcję opiekunów rodzin w miejscu ich zamieszkania, na bieżąco i zgodnie z aktualnymi potrzebami, wspierali, doradzali i prowadzili pedagogizację rodziców objętych wsparciem.

Przeprowadzono wiele spotkań indywidualnych oraz grupowych, rozmowy ułatwiały pozyskiwanie informacji o specjalnych potrzebach i oczekiwaniach uczestników projektu.

Pedagodzy zrekrutowali 65 rodzin; to oznacza 218 uczestników, w tym: 135 kobiet i 83 mężczyzn. Cztery rodziny (15 uczestników) ze względu na zmianę miejsca zamieszkania, zrezygnowały z dalszego udziału w projekcie. Na każdym etapie jego realizacji pedagogzy przestrzegali równości szans. Na udział nie miały wpływu: płeć, wiek, rasa, pochodzenie, wyznana religia, światopogląd, ewentualnie występująca niepełnosprawność uczestników.

Rezultaty projektu wskazują na dużą potrzebę jego realizacji. Dotyczy to zwłaszcza rodzin borykających się z trudnościami wychowawczymi.

W grupie rówieśniczej

– Terminy spotkań dostosowywano do potrzeb oraz indywidualnych wymagań uczestników, tak, aby zapewnić im pełny i sprawiedliwy udział i dostęp do wszystkich zaplanowanych form wsparcia – wyjaśnia **Magdalena Nicpoń**, specjalista do spraw organizacji i funkcjonowania placówek TPD. – Godziny spotkań i zajęć były dostosowywane do oczekiwań i możliwości rodziców lub opiekunów. Dla pedagogów rodzinnych, zgodnie z harmonogramem, prowadzona jest przez specjalistę supervizja i doradztwo.

W projekcie uczestniczy teraz sześćcioro dzieci z niepełnosprawnością, mających orze-

czenie o niepełnosprawności intelektualnej, z niedosłuchem obustronnym i ze względów zdrowotnych (cukrzyca), objętych szczególną opieką i wsparciem.

Pedagodzy rodzinni, wychowawcy i inni specjaliści w pracy z osobami z niepełnosprawnością nastawieni są na działania zindywidualizowane. Dostosowują stopień trudności zadań do możliwości dzieci i młodzieży oraz pomagają nadrobić zaległości szkolne, stymulują rozwój intelektualny, dbają, aby dziecko dobrze czuło się w grupie rówieśniczej.

Rozmowy i warsztaty

W pracy z rodzinami, w których są osoby z niepełnosprawnością, pedagogi rodzinni oraz inni specjaliści świadczą kompleksowe i interdyscyplinarne wsparcie dostosowane do potrzeb odbiorców. Z nastawieniem na pracę w bezpośrednim środowisku rodziny, a wizyty domowe ustalane są w dogodnym dla rodzin terminie. Rozmowy wspierające i porady telefoniczne świadczono według bieżących potrzeb. Godziny wsparcia specjalistów także są dostosowywane do oczekiwań i możliwości czasowych rodziców.

Kontynuowane jest poradnictwo indywidualne dla rodziców, prowadzone przez specjalistów – czterech doradców. Kolejną formą dodatkowego wsparcia dla rodzin uczestniczących w projekcie, to warsztaty. Zgodnie z har-

monogramem, w ostatnim kwartale odbyły się kolejne dwa spotkania dla rodziców, tym razem w Boninie. W sumie dotychczas zorganizowano 12 spotkań dla rodziców. Warsztatom towarzyszy poczęstunek: przerwa kawowa i lunch. Każdy uczestnik otrzymuje również materiały szkoleniowe. Zwracane są koszty opieki nad dziećmi uczestników spotkań.

Wsparcie w placówkach

W ramach projektu zaangażowanych zostało sześciu socjoterapeutów obejmujących wsparciem wszystkie wymienione placówki. W każdej z nich specjaliści prowadzą zajęcia indywidualne i grupowe dostosowując je do potrzeb i kłopotów podopiecznych. Dzieci i młodzież mają zapewnioną opiekę, posiłek, pomoc w odrabianiu lekcji i uczestniczą w zajęciach rozwijających kompetencje kluczowe.

Projekt obejmuje obecnie 124 dzieci i młodzieży, z czego 11 dzieci przebywa w pieczy zastępczej. W nowo utworzonych placówkach w Boninie i Tucznie zatrudnieni są wychowawcy wspomagający.

W siedmiu placówkach, doposażonych w sprzęt zakupiony w ramach realizacji projektu – komputery, rzutniki, tablice, ekrany multimedialne, telewizory, komplety gier i programów, radiomagnetofony, krzesła i stoły – dzieci i młodzież mogą w atrakcyjny sposób rozwijać swoje zainteresowania oraz ciekawie spędzać czas wolny, a także korzystać z dożywiania.

Magdalena Grzybowska



Magdalena Nicpoń, specjalista do spraw organizacji i funkcjonowania placówek TPD: – Co istotne, projekt „Ogniska Rodzinne” promuje zasadę równości szans i niedyskryminacji poprzez zapewnienie wszystkim dzieciom i ich rodzicom lub opiekunom pełnej równości oraz możliwości uczestnictwa w projekcie. Na każdym etapie realizacji projektu zapewniany jest pełny i sprawiedliwy udział we wszystkich zaplanowanych formach wsparcia, a w przypadku osób z niepełnosprawnością również odpowiednie warunki lokalowe. Godziny form wsparcia i zajęć są dopasowywane do oczekiwań i możliwości rodziców.

„Iskierka”: warsztaty plastyczne w „Zaciszu”

W koszalińskim ognisku TPD „Zacisze”, podopieczni innego tepedowskiego ogniska – „Iskierka” w Boninie wzięli udział w warsztatach malarskich prowadzonych przez **Beatę Gidaszewską**, wychowawczynię i instruktorkę „Zacisza”.

– Dla wszystkich to były ciekawe doświadczenie i inspirujące przeżycie – przyznaje **Sylvia Noga**, wychowawczyni „Iskierki”. – Dzieci mogły nauczyć się, w jaki sposób prawidłowo narysować portret i postać. Uczyły się techniki, podstaw kompozycji. Dodatkowo, wykonały torebki i piórniki ozdobiane różnokolorowymi guzikami.



„Republika Malucha”: wizyta w wolińskim skansenie

Maluchy z przedszkola „Republika Malucha” z Kluczkowa odwiedziły Skansen Słowian i Wikingów w Wolinie. Podczas jednodniowej wycieczki dzieci miały okazję przenieść się do okresu wczesnego średniowiecza.

– Przedszkolaki były wszystkim bardzo zainteresowane – mówi **Aleksandra Kachel-Dadacz**, nauczycielka z „Republiki...”. – Pod okiem instruktorów spróbowały takich rzeczy, jak: kręcenie filcu, pisanie gęsim piórem, lepienie z gliny, strzelanie z łuku, zabawa na torze przeszkód.

Po emocjonujących zajęciach dzieci udały się na poczęstunek. W menu znalazły się między innymi: podptomyki z ulubionymi dodatkami i herbata ziołowa oraz kielbaski prosto z ognia. W towarzystwie nauczycieli i rodziców wróciły do Kluczkowa.



„Mrowisko”: spotkanie z Izą Niewiadomską-Labiak

W ognisku TPD „Mrowisko” w Brzeźnie, w maju br., odbyło się spotkanie literackie z **Izą Niewiadomską-Labiak**, poetką i malarką, bajkopisarką i ilustratorką oraz autorką książek dla dzieci i dorosłych. Spotkaniu towarzyszyły, poprowadzone przez gościa, warsztaty plastyczne w technice monotypii z użyciem farb akrylowych.

Iza Niewiadomska-Labiak jest postacią nietuzinkową, artystką wszechstronną, muzykologiem z bardzo dobrym kontaktem z najmłodszymi. Poza bajkami ilustruje także tomiki poetyckie. Na koncie ma ponadto kilkaset publikacji prasowych, 1,5 tysiąca opublikowanych rysunków i artykuły naukowe z dziedziny muzykologii. Poetka jest współautorką almanachów, laureatką ogólnopolskich konkursów literackich, autorką wystawy malarskiej na toruńskiej starówce w Galerii „Melisa i Jazz”.

Jako pisarka uczestniczy w spotkaniach promujących książki dla dzieci w szkołach, domach kultury, przedszkolach, bibliotekach i księżnicach. Prowadzone przez Izę Niewiadomską-Labiak warsztaty mają charakter arteterapeutyczny. Pod okiem artystki dzieci lepią postaci i przedmioty z gliny, masy solnej, malują akryle i akwarele, rysują pastelem, węglem, kredką. Aktywnie uczestniczą w powstawaniu rozmaitych kompozycji.

Podczas spotkania w „Mrowisku” najważniejsze były bajki i pytania związane bezpośrednio z bezpieczeństwem dzieci. Przy wsparciu Izy Niewiadomskiej-Labiak wychowankowie ogniska odpowiadali na pytania: „Kto i kim jest obcy? Komu można zaufać? Jak nie stracić czujności wobec znajomych i nieznajomych? Kto może nas skrzywdzić?”. Dzieci dowiedziały się wielu pożytecznych rzeczy.

Autorka uczyła dzieci, jak czytać bajki, jak interpretować tekst, jak wprowadzać gestykulacją dynamikę toczącej się akcji, jak naśladować głosy i wreszcie, jak wcielać się w różne postaci bohaterów. Dzieci radziły sobie doskonale.



„Horyzont”: specjaliści od... muffinek

W koszalińskim ognisku „Horyzont” czerwcowe warsztaty kulinarne były jednocześnie ostatnimi przygotowaniem do III Pikniku Rodzinnego w Lekowie.

– *Wiele osób już wie, zwłaszcza tych najmłodszych, że naszą „horyzontową” specjalnością są pyszne muffiny – mówią wychowawczynie z ogniska. – Tym razem, robiąc zakupy kuchenne, zaopatrzyliśmy się w nieco rzadziej spotykane na polskich stołach mąki – kokosową, gryczaną, owsianą i amarantusową.*

Dodatki stanowiły bakalie. Babeczki, pomimo, że było ich bardzo wiele, zniknęły ze stoiska bardzo szybko...



„Przystań”: dla każdego coś... smacznego

Dla podopiecznych koszalińskiego ogniska TPD „Przystań” czerwiec br. był pracowity, aktywny i emocjonujący. Działo się wiele różnych rzeczy. Wychowankowie brali udział w zajęciach: plastyczno-manualnych, tanecznych, kulinarnych, sportowych, pogadankach i w obchodach Dnia Dziecka.

– *Podczas święta najmłodszych dzieci bawiły się wspaniale – jadły lody, pizzę i słodycze, a więc wszystko to, co nasi wychowankowie lubią najbardziej – relacjonuje Jadwiga Plichta, wychowawczynie z „Przystani”.*

Pod koniec miesiąca dzieci wzięły udział w III Pikniku Rodzinnym w Lekowie. Skorzystały z wielu atrakcji, bawiły się doskonale i wzięły udział w pobiciu rekordu Polski w liczbie osób równocześnie tańczących popularne „Kaczucho” (o tym piszemy na stronie 1 tego wydania). Ponadto na miejscu dzieci popróbowowały zdrowych potraw.

– *Skosztowały kanapek, soków, owoców, koktajli, ciasteczek, szaszłyków owocowych – wylicza Jadwiga Plichta. – Od siebie również przygotowaliśmy coś zdrowego i smacznego. Naszą specjalnością w tym roku była sałatka warzywna i owocowa. Zniknęła błyskawicznie!*



„Północ”: początek przygody z bum bum rurkami

Od marca br. – w ramach kolejnego etapu współpracy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) z Pepco Poland – w 13 województwach dzieci uczestniczą w zajęciach rozwijających ich zainteresowania i pasje twórcze. Zajęcia potrwać do grudnia br.

– *W ognisku TPD „Północ” rozpoczęliśmy przygodę z bum bum rurkami – wyjaśnia Monika Korpowska, wychowawczynie. – Zespół bum bum rurek nie próżnuje. Powstają nowe układy taneczne. Bawimy się i uczymy. Korzystamy już nie tylko z bum bum rurek, bum bum dzwoneczków, fletów, grzechotek. Kiloro odważnych rozpoczęło przygodę z ukulele. Chcemy także wykorzystać elementy tańca z wstążkami.*

Pomysłów nie brakuje. Na tego rodzaju zajęciach dzieci rozwijają umiejętności rytmiczne, muzyczne, wokalne i taneczne. Grając na bum bum rurkach i innych instrumentach integrują się, wzajemnie sobie pomagają i wspierają się, ponieważ instrumenty te wykorzystywane są też do zajęć socjoterapeutycznych.

Udział w zajęciach wpływa korzystnie na dzieci, które mają problem z koncentracją uwagi. Dzieci uczą się zapamiętywać i odtwarzać choreografię, rytmy. Łatwiej im zapamiętać gamę c-dur, ponieważ każda tuba ma przypisany kolor i dźwięk.

– *Zajęcia uczą także współpracy i poczucia rytmu – dodaje Monika Korpowska. – Rozwijają sprawność ruchową, słuch muzyczny, kreatywność dzieci. Przy pomocy bum bum rurek, bum bum dzwoneczków, grzechotek tworzymy akompaniament, melodie wokalne i instrumentalne. Nauka choreografii sprawia, że dzieci wyrażają swoje emocje, wspólnie bawią się i akcentują mocne części rytmu.*

Zespół bum bum rurek występował już w innym koszalińskim ognisku – „Północ”, podczas ogniskowego spotkania wielkanocnego, Dnia Rodziny, Festiwalu Organizacji Pozarządowych i Pikniku Rodzinnym w Lekowie. Zajęcia cieszą się popularnością wśród dzieci i rodziców. 15 dzieci, które aktywnie i systematycznie bierze udział w zajęciach, pojedzie 21 sierpnia br. na bezpłatną kolonię do Jastrzębiej Góry, by tam – w tepedowskim ośrodku wypoczynkowym – między innymi zaprezentować swoje nowe umiejętności.

W czerwcu gościem specjalnym dzieci był Cypis – pies. Pupil Moniki Korpowskiej. Wizyta Cypisa zawierała elementy dogoterapii.



– *Rozmawialiśmy o tym, jak należy witać się z psem, traktować go, dbać o niego i jak wielką odpowiedzialnością jest opieka nad czworonogim przyjacielem – tłumaczy wychowawczynie. – Dzieci uczyły się wydawać proste komendy: „siad”, „daj łapę”, „zostań”, „leżeć”. Cypis na polecenie „szukaj” przynosił zabawkę wskazaną przez podopiecznych. Ponadto rozmawialiśmy o psach ratownikach i przewodnikach osób z niepełnosprawnością.*

Dzieci wiedzą już, że psów z żółtą chustą lub kokardą i psich przewodników nie powinno się rozpraszać, wołać lub głaskać. Każde dziecko opowiedziało o swoim pupilu lub pupilu, którego chciałoby mieć. Po pogadance i zajęciach praktycznych odbyły się zajęcia plastyczne. Dzieci rysowały swoje ulubione zwierzęta.

„Kubuś Puchatek”: zakończenie roku przedszkolnego

W przedszkolu TPD „Kubusia Puchatka” w Kusicach, 19 czerwca br., odbyło się uroczyste zakończenie roku. Po powitaniu – przez wychowawcę **Izabelę Dęga-Wnuk** – przybyłych na uroczystość gości, w tym rodziców i dzieci, nadszedł czas na część artystyczną w wykonaniu przedszkolaków.

Po występach najmłodszych, obecna na spotkaniu sekretarz Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie, **Wanda Kielar** wręczyła dzieciom dyplomy, książki i upominki. Goście i gospodarze mieli okazję powspominać przedszkolne wydarzenia ostatnich dziesięciu miesięcy podczas wspólnego obiadu i słodkiego poczęstunku.

Zakończenie roku było równocześnie rozpoczęciem wakacji, na które dzieci z niecierpliwością oczekiwały. Wcześniej uczestniczyły w różnych zajęciach na temat bezpiecznego spędzania czasu wolnego.



„Nasza Remiza”: urozmaicony początek wakacji

Aktywnie spędzili miesiąc poprzedzający wakacje dzieci z ogniska „Nasza Remiza” w Tucznie. Urodzinowe „Sto lat!” usłyszała od swoich podopiecznych **Dominik**, wychowawca w placówce. W tak uroczystym dniu nie mogło obyć się bez słodkości. Wszystkim smakował tort bezowy z owocami. Gdy zza chmur wyszło słońce, dzieci – pod opieką wychowawców – wybrały się na miejską plażę strzeżoną w Tucznie.

Ogniskowicze – podobnie, jak dzieci ze wszystkich placówek tepe-dowskich – wzięli udział w III Pikniku Rodzinnym w Lekowie.

– Na naszym stanowisku można było poczęstować się puddingiem chia z owocami i syropem klonowym, chipsami z tortilli z parmezanem i bazylią, hummusem z papryką, czarnuszką oraz dipem guacamole z awokado – mówią wychowawcy. – Przygotowaliśmy sałatkę owocową. Upiekliśmy ciasteczka słonecznikowo-owsiane i rogaliki z owocami. Każdy, kto nas odwiedził otrzymał drobny upominek od Fabryki Czekolady w Tucznie.

To nie wszystko. Kiedy tylko pogoda na to pozwalała, dzieci uczestniczyły w pieszych wycieczkach po okolicy. Podczas jednej z takich wypraw dzieci miały okazję pohaścić się na długich linach leśnych.

W ognisku wychowankowie grali w gry świetlicowe, w tym ulubione przez dzieci piłkarzy ki. Wychowawcy organizowali turnieje sportowe, a ponadto – dla wszystkich zainteresowanych – odbył się „Dzień pupila”, kiedy każdy mógł pochwalić się swoim zwierzątkiem domowym. Chętnych nie brakowało.



Opracowanie tekstów na podstawie informacji nadesłanych z placówek: **Magdalena Grzybowska, Sylwia Noga**.
Zdjęcia: archiwum TPD Koszalin

„Bolek i Lolek”: zakończenie roku szkolnego



Na początku lipca br., w przedszkolu „Bolek i Lolek” w Słonowicach, z udziałem rodziców i gości, odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Starszaki, które już po wakacjach pójdą do szkoły, pożegnały przedszkole, a młodsze dzieci pożegnały odchodzących kolegów i koleżanki.

Był to dzień szczególny i wyjątkowy, pełen wrażeń i pozytywnych emocji, zarówno dla przedszkolaków, jak i rodziców i nauczycielek. Dzieci zaprezentowały swoje umiejętności wokalne, taneczne i recytatorskie. Zaśpiewały piosenki: „Już wkrótce wakacje”, „Niech żyją wakacje”, recytowały wiersze: „Na straganie”, „Dobre rady” i „Do widzenia” oraz zatańczyły – przygotowany przez Katarzynę Radomską – układ: „Taniec motylków” i „To już jest koniec”.

Przygotowanie występu artystycznego wymagało wiele pracy, dlatego goście nagrodzili dzieci gromkimi brawami. Na zakończenie uroczystości przedszkolaki otrzymały dyplomy, książki i upominki.

„Krasnale”: cały dzień zabawy w „Pomeranii”



Jak co roku, dzieci – z rodzicami i pod opieką nauczycielek – z tepe-dowskiego przedszkola „Krasnale” w Lekowie (oddział przedszkola „Republika Malucha”) wybrały się na dłuuuugą, bo całodzienną, wycieczkę.

Tym razem odwiedziły miejsce, w którym każdy maluch chciałby spędzić nawet dłużej niż dzień – Park Rozrywki „Pomerania” w podkołobrzeskim Dygowie. Dzieci korzystały niemal ze wszystkich atrakcji, począwszy od karuzeli, ciuchci i placu zabaw, poprzez zjeżdżalnię, a kończąc na hali z niespodziankami.

W hali na przedszkolaków czekała wielka konstrukcja składająca się z labiryntów, zjeżdżalni, statku, mnóstwa pajęczyn i basenu z piłkami. Wszystkie dzieci bawiły się świetnie. Pobyt w „Pomeranii” zwieńczył ciepły poczęstunek z deserem w postaci lodów.



Legnickie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD) funkcjonuje nieprzerwanie od 1945 roku, uzupełniając działania państwa i samorządu w zakresie opieki społecznej. Od lat jest jednym z najaktywniejszych oddziałów terenowych TPD. 1 lipca br. podopieczni organizacji, wraz z wychowawcami, odwiedzili Pierwszą Damę **Agatę Kornhauser-Dudę** w Pałacu Prezydenckim.

Pierwsza Dama: „Warto pomagać innym!”

W Pałacu Prezydenckim wystąpił chór młodzieżowy z Drohobycza „Odrodzenie na Ukrainie”, który regularnie i z powodzeniem współpracuje z oddziałem TPD w Legnicy podczas wakacji i uroczystości jubileuszowych.

Młodzi ludzie opowiadali Pierwszej Damie o pobycie w Warszawie, odwiedzonych miejscach i największych atrakcjach stolicy. Cieszyli się z rozpoczętego wypoczynku, podczas którego wzięli udział w wyjazdach kolonijnych, wycieczkach, różnorodnych zajęciach sportowych i artystycznych oraz zabawach organizowanych przez TPD.

Od Agaty Kornhauser-Dudy usłyszeli ciekawostki i anegdoty o obecnej siedzibie głowy

państwa oraz o historycznych losach budynku. Właśnie podczas zwiedzania pałacu młodzieńcy spotkali prezydenta **Andrzeja Dudę**, który na prośbę dzieci i młodzieży zatrzymał się na krótką rozmowę i pamiątkowe zdjęcia.

Legnickie TPD obejmuje opieką w mieście i powiecie 1.800 dzieci. W imprezach o charakterze artystycznym i rekreacyjnym uczestniczą osoby z niepełnosprawnością, do których kierowane są również inne działania integracyjne.

Pierwsza Dama zachęcała gości do zaangażowania się w inicjatywy dobroczynne, dzięki którym najmłodszy nie tylko mogą pomagać potrzebującym, ale także mają okazję sprawdzić się w nowych dziedzinach, rozwijać empatię

i wrażliwość, poznawać nowe osoby. TPD w Legnicy może pochwalić się największym i najaktywniejszym w regionie wolontariatem, bowiem działania oddziału wspiera charytatywnie blisko 400 osób.

Agata Kornhauser-Duda otrzymała „Serce Wdzięczności” za okazywanie dzieciom pomocy i dobra. – *Wasza wizyta jest dla mnie największym prezentem* – powiedziała młodym gościom Pierwsza Dama, dziękując za wyróżnienie.

źródło:

<https://www.prezydent.pl/pierwsza-dama>

Fot. Grzegorz Jakubowski/KPRP

